

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Puławy, PRL, kolejki, zaopatrzenie sklepów, listy kolejkowe, telefon, połączenia telefoniczne, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, podsłuchy, zakłamywanie rzeczywistości |

### Życie w PRL-u

Bywały takie okresy, kiedy były długie kolejki prawie po wszystko. Najgorzej było w okresie stanu wojennego, kiedy ten już legendarny ocet tylko na półkach był, ale ja mam taką reminiscencję ogólną, że mimo niewątpliwych uciążliwości, jakie stanowiły te trudności zaopatrzeniowe, ta konieczność zdobywania podstawowych artykułów i wyposażenia, to jednak nie to wspominam najgorzej. Najgorzej wspominam taką sytuację ogólną, na przykład w zakresie oświaty – zakłamanie historii. I to, co myśmy odczuwali jako rodzice – że naszym dzieciom podaje się historię fałszywą. My w domu to prostowaliśmy i przekazywaliśmy tak, jak myśmy uważali za słuszne. Ale to nie jest zdrowa sytuacja, kiedy od dość wczesnego wieku młodzież rozumie, że żyje w świecie zakłamanym. I to zakłamanie występowało na każdym kroku: w środkach masowego przekazu, w prasie, w doborze wydawanych pozycji książkowych, w lekturach szkolnych. Te rozmaite takie lektury wychwalające Związek Radziecki. To było według mnie najgorsze. To, że trudności były z zaopatrzeniem, to zawsze jakoś tam się [przeszło], lepiej, gorzej, ale nie było takiej sytuacji, żebyśmy przymierali głodem.

W roku [19]82 w styczniu tutaj były represje po wprowadzeniu stanu wojennego, ale to było wszędzie. To, że ja mówię tutaj, to dlatego, że ja to znam z autopsji, ale wiem z opowiadań, z przekazów, że to było w różnych miejscach, nastąpiły internowania i w szczególności dotknęło to niektóre osoby z grona nauczycielskiego. Młodzież w liceum w Puławach protestowała. Wtedy zostały internowane dwie nauczycielki z Czartoryskiego, takie bardzo przez młodzież szanowane i cenione, pani Bronikowska i drugiej w tej chwili nazwisko mi uciekło. Młodzież zorganizowała protest w taki sposób, że wszyscy uczniowie usiedli na schodach prowadzących z góry na dół, na parter, tak że był utrudniony ruch w szkole. Chromiński się strasznie oburzał, groził rozmaitymi represjami, ale młodzież wysłuchała i siedziała w dalszym ciągu, chociaż ten protest nie pomógł w tym przypadku, bo tych osób nie zwolniono. To właśnie

wszystko były te uciążliwości stroju totalitarnego.

Jeszcze może to w takim życiu codziennym miało mniejsze znaczenie, ale na przykład fakt, że nie można się było swobodnie nigdzie wypowiadać, trzeba było uważać, na przykład w korespondencji, bo nigdy nie było wiadomo, czy nie będzie ta korespondencja kontrolowana, cenzurowana wręcz. Jakież były ogromne trudności w rozmowach telefonicznych z zagranicą, bywało tak, że trzeba było czekać siedem, osiem godzin na połączenie, przecież nie było automatycznych, trzeba było zamawiać przez centralę międzynarodową i było wiadomo, że te rozmowy są na podsłuchu. Można powiedzieć, że to były rzadsze przypadki, kiedy ktoś potrzebował telefonować za granicę, że to nie obciążało sytuacji, warunków w tym życiu codziennym, ale chodzi o samą świadomość tego, że w takim stopniu ograniczona jest moja wolność osobista. Myśmy nieraz korzystali [z połączeń międzynarodowych] z tego względu, że na przykład mąż był gdzieś za granicą, chciał się dowiedzieć, co w domu słyhać, czy *vice versa*, ja byłam we Francji na tym stażu półrocznym, chciałam wiedzieć, co w domu słyhać. Taka była bardzo charakterystyczna sprawa, mąż był kiedyś w Moskwie na jakimś tam kongresie czy konferencji, a jak wyjeżdżał, to chyba ja byłam chora, coś takiego tutaj było w domu nie całkiem w porządku i mąż chciał z Moskwy zadzwonić do Puław, niby w tym samym bloku socjalistycznym. Bardzo długo czekał w hotelu, zamówił tę rozmowę i gdzieś w nocy, głęboką nocą wreszcie to połączenie dostał i usłyszał w słuchawce taką rozmowę, jak po rosyjsku ktoś tam pytał: „Kto będzie podsłuchiwał, my czy Niemcy?”. Oczywiście mąż by i tak nie mówił niczego takiego, co mogło być niebezpieczne, ale sama świadomość, że się jest podsłuchiwanym. Myśmy mieli telefon od [19]58 roku, jak tylko przyjechaliśmy do Puław i zamieszkaliśmy w tym mieszkaniu, mąż postanowił, że zaraz zakładamy telefon, bo tu wtedy było bardzo łatwo założyć sobie telefon, był duży luz w centrali telefonicznej. Później były ogromne problemy, ludzie czekali po dziesięć lat. To był taki króciutki okres, trafiliśmy akurat w tę lukę, że tak powiem. I tu wiele osób wtedy sobie pozakładało, bo nas wtedy przyjechała dość liczna grupa służbowo przeniesionych z innych placówek Instytutu do Puław. I tutaj dostaliśmy mieszkania właśnie w tych budynkach instytuckich.

Pamiętam, że dość często stałam w kolejkach po masło. Poza tym, były takie okresy, kiedy stałam w kolejkach po wędlinę, były okresy, kiedy stałam w kolejkach po cukier. Stałam w długiej kolejce kiedyś, żeby kupić komplet bielizny pościelowej. Stałam w kolejce, żeby kupić na prezent koszulę. Poza tym – też takie charakterystyczne w tamtych czasach PRL-owskich – jak się do kogoś szło z wizytą i chciało się zrobić prezent, to się niosło parę rajstop, parę skarpetek, bo to wszystko były rzeczy kupowane w kolejkach. Znacznie później, dopiero w okresie stanu wojennego, może tuż przed, zaczęły się listy. Wiem, że były te listy kolejkowe na przykład na telewizory, na pralki, ale myśmy nie stali w kolejce, nie wiem, jak to się stało, ale jakoś tak tę pralkę kupiliśmy bez kolejki. Gdybym miała stać w kolejce, żeby kupić na przykład telewizor, to bym zrezygnowała z telewizora pewnie. Myśmy dość późno kupili

telewizor, ale właśnie wtedy jakoś kupiliśmy bez kolejki.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2005-05-14, Puławy                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Redakcja</b>                | Justyna Molik                                  |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |